



KURIER Wileński

CZWARTEK, 1 PAZDZIERNIKA 1992 R.

Nr 192 (11961)

Dialog z Polską się rozpoczął. Co dalej?

30 września w Polsce z oficjalną jednoosobową wizytą przebiegała delegacja rządu Republiki Litewskiej, której przewodniczył premier Aleksandras Abišala. Po powrocie do Wilna premier zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań kor. ELTA. Bagdanis i dokonał oceny wyników tej wizyty.

Na pytanie, w jakiej atmosferze odbywało się spotkanie z premierem Polski, A. Abišala stwierdził, że rozmowy toczyły się w dostatecznie przyjaznej atmosferze. Prezes rządu polskiego należał do grona polityków pragmatycznych. Współpraca naszych państw oceniana nie była tylko ze stanowiska konieczności uregulowania stosunków gospodarczych, ale też jako zbliżenie i dostosowanie stosunków obu krajów do obecnego standardu europejskiego. Jedno-

znacznie byłoby stworzone pozytywne imago państw Litewskiego i Polskiego na świecie, potrafiących porozumieć się ze sobą. Naturalnie, że podczas tej wizyty obie strony zmierzały do obrony własnych — zarówno Litwy jak i Polski — interesów. Trzeba było kroczyć mało utworzoną drogą. Węzeł, rzecz jasna, nie była ona łatwa. Jednakże osiaganiu lepszemu zrozumieniu wzajemnego sprzyjało to, że obydwie rządy są nowe i w stosunkach między nimi nie było jakichkolwiek napięć. Pozwala to istniejące i przyszłe stosunki opierać wiadnie na swych stanowiskach i działaniach, bez próby poprawienia ewentualnych błędów. W ogóle wizytę, jako pierwszą — uważam za udaną w regulowaniu naszych dwustronnych stosunków. Nie mam wątpliwości, że zostaną

zrobione również dalsze konstruktywne kroki, które powinny po czynić nasze ministerstwa i inne resorty. Spodziewamy się, że premier Polski na moje zaproszenie złoży wizytę na Litwie.

— Jedną z przeszkód w szybszym znormalizowaniu stosunków litewsko - polskich były zapewne interpretowane na swój sposób w tym sąsiednim kraju prawa mniejszości polskiej na Litwie. Czy dyskutowano w tej kwestii?

— W istocie, władze polskie poświęcają bardzo wielką uwagę sytuacji Polaków na Litwie, może nawet nieco przesadzoną, powiedział premier, gdyż sytuacja Polaków na Litwie naprawdę nie jest zła. Odpowiada ona normom międzynarodowym i przypomnieliśmy o tym. Rozmowy

(Dokończenie na str. 2)

22 LISTOPADA — WYBORY DO PODWILENSKICH RAD

ZATWIERDZONO SKŁAD WILEŃSKIEJ I SOLECZNICZKIEJ REJONOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH

24 września br. Rada Najwyższa powzięła uchwałę o trybie przeprowadzenia wyborów do sołecznickiej i wileńskiej rad rejonowych, w której poeciela Głównej Komisji Wyborczej zorganizować wybory do podwileńskich samorządów, utworzyć rejonowe komisje wyborcze. Właśnie te kwestie rozstrzygano 29 września br. podczas posiedzenia Głównej Komisji Wyborczej pod kierownictwem V. Litvinasa.

Po dyskusjach Główna Komisja Wyborcza powzięła uchwałę, w myśl której do rady uchwał wileńskiego będzie się wybierać 47 deputowanych, natomiast do sołecznickiej — 29. Zatwierdzono również skład rejonowych komisji wyborczych. W wileńskiej rejonowej komisji wyborczej znaleźli się: z ramienia ZPL Antoni Szostko, Leokadia Zablocka, Vaclovas Galinis i Leokadia Janauskauskienė. Wspólnie Litwy i reprezentują w niej Violeta Baltušytė, Gintas Jakimavičius, Pranas Valickas, Anelė Makarevičienė, zaś Sajudis — Butautas Rala, Sofija Paukaltė, Vaclovas Dzredulionis, Veronika Laugalene. Utworzono też sołecznicką rejonową komisję wyborczą w następującym składzie: Kęstutis Aleksionis (z ramienia Sołecznickiego Państwowego Przedsiębiorstwa Melioracji), Wojciech Dowal (spół-

ka rolina „Gierwiszki“, Zita Matijošaitytė (rejonowa rada Sajudisu), Irena Domjonaitienė (Sołecznicka Szkoła Średnia nr 2), Nikolaj Ostapenko (towarzystwo ukraińskie), Czesław Janowicz (rejonowa rada DPP Litwy), Albinas Koržana (rejonowy związek gospodarzy), Józef Rybak (rejonowy oddział ZPL), Nikodem Wismzewski (sołecznicki oddział Wspólnoty Litwy), Walentyna Nowikowa (towarzystwo białoruskie), Mustafa Jakubowski (towarzystwo tatarskie).

Członkowie Głównej Komisji Wyborczej zauważyli, że zgłaszając skład tych komisji, w obu rejonach przestrzegano odmiennych zasad. Co do Sołecznicza zastrzeżeń nie było. Natomiast o składzie komisji wyborczej rejonu wileńskiego mówiono jako o „dziwnym triumwiracie trzech partii“. Czyżby inne organizacje nie miały tam interesu? Zastanawiano się. Jak wynikało z dyskusji, gdyby wynikała potrzeba, Główna Komisja Wyborcza nie byłaby przeciwko uzupełnieniu składu tych komisji. Wkrótce mają przystąpić one do pracy. Zobowiązuje się je nie zlekakając utworzyć okręgi wyborcze, poinformować wyborców o ich granicach, o siedzibach rejonowych komisji wyborczych i miejscach głosowania.

Jadwiga BIELAWSKA

Wizyta A. Butkevičiusa w Polsce

WARSZAWA. (Kor. ELTA). 29 września na zaproszenie ministra obrony Polski Janusza Onyszczaka odlicając trzyniodniową wizytę w Polsce rozpoczął misję obrony kraju Litwy Augustas Butkevičius.

Na spotkaniu ministrowie obu krajów omówili możliwości utworzenia wspólnych grup roboczych. Będą one rozprawywały problemy bezpieczeństwa i tworzyły mechanizmy wzajemnego

zaufania. Następnie J. Onyszczewicz powiedział dziennikarzom, że „Chcielibyśmy ze sobą rozmawiać w sprawie naszej polityki obronnej, jak też wspólnie popierać się wzajemnie na arenie międzynarodowej“.

Następnie ministra obrony kraju Litwy przyjął szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy prezydencie Polski Jerzy Milewski. Mówiono o bezpieczeń-

stwie europejskim, dwustronnej współpracy wojskowej, obecności wojsk Rosji w Kaliningradzie, poruszono też kwestie przejść na granicy litewsko - polskiej.

29 września A. Butkevičius złożył na polu Grunwaldu wieńiec przed pomnikiem ku czci zwycięzców w tej historycznej bitwie. Następnego dnia odwiedził on Krakowski Okręg Wojskowy.

MARATON NEGOCJACJI TRWA

Z Moskwy informuje spec. kor. ELTA Jonas Bagdanis: jakoby Litwa lub co najmniej część ich spieszy z wydatkami ostatnich rubli przybyły do wicepremier Republiki Litewskiej Bronislovas Lubys, grupa

ministrów i kierowników resortów spotyka się z przedstawicielami kierownictwa Federacji Rosyjskiej i kontynuuje już znane wcześniej rozpoczęte negocjacje w sprawie wzajemnych rozliczeń, zaopatrzenia oraz in-

nych kwestii współpracy gospodarczej.

Przewidziane są spotkania wicepremiera B. Lubysa oraz innych negocjatorów litewskich z wicepremierem Federacji Rosyjskiej Aleksandrem Szochinem i innymi osobistościami.

NA EKRANIE — ZPL

Dziś po „Dzienniku wieczornym“ (po godz. 23) w I programie Telewizji Litewskiej przedstawi swój program przedwyborczy Związek Polaków na Litwie. Wystąpią w nim m.in. kandydat na deputowanych do Sejmu RL: Jan Mincewicz, Jan Zacharzewski, Artur Plokszo, Zygmunt Zdanowicz, Zbigniew Stemonowicz.

Inf. wł.

STUDIA VIA WILNO — BIAŁYSTOK — GDAŃSK

Przyszli adepci sztuki lekarskiej

Pomagacie chyba Państwo, jak na początku lata pisaliśmy o „Hipokratesie“ uśmiechnął się do nas z prawą umową podjętą pomiędzy Stowarzyszeniem Lekarzy Polaków Litwy, Białostocką i Gdańską Akademią Medyczną. Umowa ta, przewiduje, że tego roku w wydziale lekarskim w Białymstoku (5 w Gdańsku) i 25 w Wilnie) zostanie utworzone studium lekarskie. Liczne zabrani rodzice nie mogli powstrzymać lez — ich dzieci opuściły dom. Młodzież też w zasadzie miała smutne miny — wolałaby tu studiować. Prawda, wspomniana umowa przewiduje studia via Wilno — Białystok — ale ze względu na obecny status UPW (przed wszystkim brak pomieszczeń) jest to niemożliwe. Dom i Litwa będą im przypominały wykłady z języka litewskiego. A jednak wypada się wszystkim cieszyć — tak licny zastęp młodzieży polskiej z Litwy ma

szanse podjąć studia na szlachetnym, choć i tak trudnym kierunku a w przyszłości zostać lekarzami. Zgłaszając gród umiłowany.



szanse podjąć studia na szlachetnym, choć i tak trudnym kierunku a w przyszłości zostać lekarzami. Zgłaszając gród umiłowany.

szanse podjąć studia na szlachetnym, choć i tak trudnym kierunku a w przyszłości zostać lekarzami. Zgłaszając gród umiłowany.

szanse podjąć studia na szlachetnym, choć i tak trudnym kierunku a w przyszłości zostać lekarzami. Zgłaszając gród umiłowany.

Janina LISIEWICZ
Fot. Bronisława Kondratowicz

Dialog z Polską się rozpoczął. Co dalej?

(Dokończenie ze str. 1)

w tej kwestii były wystarczająco szczerze i konstruktywne. Zapewne będą one kontynuowane. Niestety, stanowiska stron w prasie często są zniekształcone.

Nie stanowią wyjątku również niektóre jej wypowiedzi w przededniu tej wizyty.

Premier oduwał również, iż Litwa i Polska mają możliwości lepszego uzgodnienia również swych interesów gospodarczych. Powinniśmy dążyć do dwustronnego korzystnego handlu, powiedział on. Dla Litwy szczególnie ważną rzeczą jest uzgodnienie z Polską programów tworzenia transportu i innych komunikacji, łączności, infrastruktury, które zapewniałyby nam dogodniejsze wyście do Europy.

— To nieformalne, że dotychczas nie mamy z Polską układu między państwowego. Może zbliżamy się do jego podpisania? I co tu jest ważniejsze — teoretyczne i prawne uzasadnienie i zbliżenie podlegających rozwiązaniu problemów, czy rzeczywista współpraca w sprawach prakty-

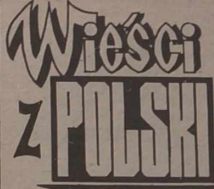
cznych?

— Zarówno jedno jak i drugie są jednakowo ważne — powiedział premier. — Trzeba czynić to, co teraz jest możliwe, co łatwiej może być rozwiązywane. W obecnej sytuacji łatwiej jest zabierać się do spraw praktycznych. Równolegle trzeba dążyć do zbliżenia stanowisk tam, gdzie istnieją różnice poglądów, aby wspólnie przygotowywać układ między państwowy.

— W poniedziałek na briefingu w Radzie Najwyższej przewodniczący komisji spraw zagranicznych Vidmantas Povilonis ocenił tę Pańską wizytę w Polsce jako ważne wydarzenie, wyraził jednocześnie zdziwienie, że w stosunkach z tym państwem zajmuje Pan zbyt kompromisowe stanowisko, oświadczył, że w przyszłej umowie z Polską nie ma potrzeby zmuszać jej do poceptenia akcji Żelgowskiego przeciwko Państwu Litewskiemu.

— Jest to niedokładne wyjaśnienie mego stanowiska — zaakcentował A. Abišala. — Nie budzi wątpliwości, że w stosunkach między państwowych należy

poszukiwać kompromisu, a jednocześnie również korzyści. Natomiast, jeżeli chodzi o ocenę inwazji Żelgowskiego, to nigdy nie mówiłem, że powinniśmy się tego wręcz. Wręcz odwrotnie, w czasie wizyty potwierdził, iż sądzimy, że ocena tego historycznego paktu w układzie stanowiłaby dobrą podstawę do stosunków w przyszłości. Co do podpisania układu, to, moim zdaniem, trzeba go sztykować z poczuciem odpowiedzialności i starannie, a podpisać wtedy, gdy zostaną uzgodnione stanowiska. Wspomniałem oświadczenie podczas mojej wizyty w Polsce zostało zrobione niezbyt odpowiedzialnie, jeżeli mówiąc prawdę — nie była to interpretacja dziennikarska. Uważam, że takie oświadczenia nie będą miały wpływu na dalszy rozwój stosunków litewsko - polskich, szczególnie obecnie, gdy nastąpił naprawdę znaczący bodziec dla tworzenia dobrosąsiedzkich stosunków w wielu kierunkach. Spodziewamy się, że w stosunkach z Polską jesteśmy w pozytywnym punkcie zwrotu.



BEZPIECZEŃSTWO SOCJALNE OBYWATELI

Przyjęto rządowy program priorytetowy „Bezpieczeństwo socjalne obywateli” oraz rozpatrywano „Założenia polityki społeczno - gospodarczej na 1993 r.”. Program „Bezpieczeństwo socjalne obywateli” przewiduje m.in.: reformę ZUS, wprowadzenie dodatkowych ubezpieczeń emerytalnych, nowe zasady wypłacania zasiłków rodzinnych (zakłada się ich ścisły związek z wysokością zarobków), wprowadzenie oprócz bezpłatnych świadczeń zdrowotnych systemu częściowej bądź całkowitej odpłatności za usługi medyczne. Najniższe wymagania i emerytury a także zasiłki mają być chronione przed inflacją. Niskie dochody będą chronione poprzez ustalenie kwoty wolnej od podatku dochodowego, RM postanowiła odesłać „Założenia...” do CUP, w celu dokonania poprawek uwzględniających uwagi i wnioski, jakie padły w czasie posiedzenia rządu. H. Goryszewski poinformował dziennikarzy, że rząd będzie zmierzać do osiągnięcia w 1993 r. trzech celów strategicznych. Są to: rozwój sektora prywatnego poprzez transformację własności państwowej oraz wspieranie inwestycji prywatnych (krajowych i zagranicznych), pobudzenie konsumpcji, zwłascz poprzez ochronę krajowego producenta i udostępnienie mu taniego kredytu, ochrona stabilności pieniądza poprzez hamowanie inflacji oraz uporządkowanie finansów publi-

cznych. W „Założeniach...” widuje się m.in. wzrost produkcji o ok. 2 proc., inflację nie więcej niż 35 proc., kontynuację polityki oszczędnościowej i polityki budżetowej, oraz deficyt budżetowy w latach 1992-1993 w wysokości 6-7 proc. pld.

H. Goryszewski oświadczył, że rząd nie zamierza odstąpić od kłopotliwych odstępów od dyspozycji w kwestii ludności.

Spśród pięciu priorytetowych programów rządu do rozpatrzenia przez RM pozostają: „Szanse dla wsi”, „Założenia” 25 bm. był on przedmiotem rad KERM, w czasie których ujawniły się różnice poglądów, m.in. w sprawie wyznaczenia minimalnych dań, które przysługują rolno. Stano się to powodem za wy. Dokument ten po wysłuchaniu szczebla przedłożony RM do oceny.

NAJBLIŻEJSZE - DOKOŃCZENIE PRYWATYZACJI

L. Wałęsa spotkał się z pracownikami wydziału transportu Stoczni Gdańskiej. W rozmowie L. Wałęsa za najbliższe dni miał: dokończenie prywatyzacji, połączenie kresu abstrakcyjnego, walkę z bezrobociem oraz problem głodu mieszkaniowego. Główną przyczyną opóźnienia w realizacji reform było jego zdaniem niezrozumienie polityki przyspieszenia prywatyzacji poprzednie rządy. O rozprawie Suchockiej przedstawił on: „...nie walczymy z prywatyzacją i pomimo różnic w poglądach różnych kwestiach politycznych, rozumiemy się w najważniejszych sprawach”. L. Wałęsa stwierdził, że warunkiem przyspieszenia reform jest wyzwalenie społecznej aktywności i budowanie niezależnych struktur państwowych...kraj można porządkować dołu i ja to proponuję...kraj czeka, że zrobi minister,zydent, rząd, ministrowie... Polacydenty jeszcze raz podnieśli, jeżeli w ciągu rok roku miałyby reform kraju nie będą realizowane, podjęcie tam utworzenia partii prezydenckiej.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 702 Z 25 WRZEŚNIA 1992 R. O POWOŁANIU REKRUTÓW DO CZYNNEJ SŁUŻBY W OCHRONIE KRAJU I SŁUŻBY ALTERNATYWNEJ (PRACOWNICZEJ)

W ramach realizacji tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o obowiązku służby w ochronie kraju rząd Republiki Litewskiej postanowił: 1. Ogłosić w październiku-listopadzie 1992 r. powołanie rekrutów rocznika 1973 r., którzy do czasu pracy komisji poborowych ukończyli 19 lat, jak też innych obywateli starszych roczników Republiki Litewskiej, którzy powinni odbyć czynną służbę w ochronie kraju, do czynnej służby w ochronie kraju i służby alternatywnej (pracowniczej). 2. Polecić Ministerstwu Ochrony Kraju dokonanie powołania poborowych. 3. Ustalić, że: 3.1. wskazany w punkcie 1 niniejszej uchwały pobór realizowany jest w trybie ustalonym przez tymczasową ustawę Repub-

liki Litewskiej o obowiązku służby w ochronie kraju, przez ustawę Republiki Litewskiej o obowiązku służby alternatywnej (pracowniczej) i powołuje się do czynnej służby w ochronie kraju i służby alternatywnej (pracowniczej) do 5000 poborowych, powodując się tymczasowym trybem ich typowania, powołanych do czynnej służby w ochronie kraju, zatwierdzonym uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 581 z 21 grudnia 1991 r. „O zatwierdzeniu tymczasowego trybu typowania rekrutów powołanych do czynnej służby w ochronie kraju” (Dziennik Ustaw 1992, nr 7-185); 3.2. poborowi sążkoleni i ubierzani w trybie ustalonym przez Ministerstwo Ochrony Kraju i Ministerstwo Spraw Wewnętrz-

nych oraz pełnią służbę w jednostkach służby wewnętrznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, albo w miejscu służby wyznaczonym im przez Ministerstwo Ochrony Kraju; 3.3. komisje poborowe samorządów miejskich (rejonowych) rozpoczynają pracę w czasie ustalonym przez Ministerstwo Ochrony Kraju; 3.4. zarządy miejskie (rejonowe) powinny: kierując się zgłoszeniami komendantur powiatowych wyznaczać transport samochodowy do przewożenia poborowych do miejsc służby, pokrywając wydatki ze środków samorządów; wyznaczać pracownikom technicznymi do realizowania poborów; zapewnić, aby poborowym w czasie doręczono wezwania o powołaniu; pomóc w zapewnieniu pomysłnej pracy komisji poborowych.

Premier Republiki Litewskiej Aleksandras ABIŠALA

Litwa ma pieniądze narodowe

Od 1 października na Litwie wprowadza się własne pieniądze narodowe, ale jeszcze nie lity. Bankom innych państw trzeba wyjaśnić, że talony są częścią programu wprowadzania litów — powiedział kor. ELTA zastępca przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego E. Zukauskas. Bank estoński jest pierwszym, z którym porozumielimy się w sprawie rozliczeń poprzez konta korespondencyjne po zastąpieniu rubli talonami. Projekty umów w sprawie rozliczeń reestralimy również do innych państw. Istnieje wiele możliwości porozumienia się. Każde przedsięwzięcie samo decyduje, czy po sprzedaniu swych wyrobów w sąsiednim państwie nabyć towary, czy w jego banku komercyjnym otworzyć konto i w trybie niescentralizowanym rozliczać się z partnerami. Niektóre banki komercyjne Litwy mają już własne konta korespondencyjne w bankach Rosji i Ukrainy. Ludzie Litwy byli przygotowani do reformy pieniężnej, nie trzymali dużych sum w domu. 25 września w centralnym oddziale Banku Oszczędnościowego było 8 mln rubli. Były tu

też lzy. Prócz tego ludzie pozostawiają ruble — będą jeździć na Białoruś, do Rosji. Dopóki nasze państwo nie umocni się gospodarczo w bankach będą konta walutowe, będą też sklepy walutowe. Ale w warunkach normalnej gospodarki w obiegu zwykle bywają wyłącznie pieniądze narodowe. Na przykład, w Anglii, Francji lub Szwecji nie ma sklepów, w których rozliczają się pieniędmi innego państwa. Niektórzy nasi ludzie zachowali konta oszczędnościowe przedwojennego Banku Litewskiego. Obecny Bank Litewski może i musiałby zwrócić im lity zszkodzone przed wojną. Jednakże Państwu Litewskiemu nikt nie zwraca zagrabionych wyniszczonych dóbr. Jesteśmy zdecydowani nie emitować do obiegu pieniędzy bez źródeł pokrycia. Będzie ich tyle, ile trzeba do normalnego obrotu. Ludzie będą mogli spojnicie gromadzić oszczędności bez obawy, że straca one wartość. Ustabilizowany system pieniędzy Litwy będzie najlepszym dowodem, czy Bank Litewski ma rację.

Nota MSZ Litwy

29 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy przesłało do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej notę, w której wyraża się zaniepokojenie z powodu działań sił zbrojnych Rosji, nie odpowiadających podpisanym porozumieniom między państwowymi. W notcie przytacza się dwa fakty, które budzą wątpliwości, czy Federacja Rosyjska zamierza przestrzegać zobowiązań, przewidzianych w porozumieniach dwustronnych: są to ćwiczebne strzelania przeprowadzone 21 września przez 108 pułk 7 powietrznej dywizji desantowej, podczas których pociski padły poza obrębem poligonu na terytorium odkrytych Rokajskiego Zakładu Ceramicznego i zakaz centrum kierowania lotami rosyjskiego lotnictwa cywilnego w dniu 23 września lądowania litewskich aparatów latających ponad aerofotobieżni północnej części republiki. Tymi działaniami Republiki Litewskiej wyrządzono szkody materialne, a wspomniane strzelanie ćwiczebne stwarzają zagrożenie dla cywilnych mieszkańców Litwy, dlatego MSZ Litwy prosi o staranne przebadanie etgo wydarzenia i oczekuje informacji o wynikach badania.

Wydział informacji i prasy MSZ RL—ELTA.

ROSIJA WZMOCNI SWE JEDNOSTKI WOJSKOWE W TADZYKISTANIE

MOSKWA. (ITAR — TASS — ELTA). Na prośbę kierownictwa Tadzycystanu Ministerstwo Obrony Rosji postanowiło w trybie pilnym uzupełnić jednostki stacjonujące na terytorium tej republiki 201 dywizji zmotoryzowanych strzelców i wydało jej kierownictwu rozkaz „stanowczo położyć kres grabieży zbrojeń, sprzętu bojowego i amunicji, stanowiących własność wojska rosyjskiego, a także nielegalnym akcjom wrogich ugrupowań przeciwko wojskom rosyjskim oraz członkom ich rodzin”.

W opublikowanym tu oświadczeniu rosyjskiego resortu i wojskowego stwierdza się, że środki te zastosowane zostały w związku ze „znacznym zaangażowaniem sytuacji” w tej byłej sowieckiej republice Azji Środkowej, gdzie już od kilku miesięcy trwa zbrojna konfrontacja zwolenników podanego do dymisji



prezydenta Nabijewa i opozycji. Szczególnie groźny jest przemysł wydarzeń na południu republiki w obwodzie Kurgan Tubak. Dokumenty podkreśla się, że tam coraz częściej pojawiają się wojskowym sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, biorą one udział w kłótniach, przysyła ją sprzęt wojny i zbrojenia, wystraszają nie później do działań bojowych. Ministerstwo obrony wyraża wszystkie partie polityczne i społeczności republiki, „przerwaną bratobrończego faktu”. Ostrożne ono, że odpowiedzialność za „nielegalne działania” przeciwko jednostkom wojskowym Rosji i za „występkowe skutki „przypadka” w tym czasie tym, którzy je wstrząsnęły.

POMOC ZACHODU POZWOŁI MOLDOWIE PRZETRWAC DO NOWYCH PŁONÓW

KISZYNIOU (ITAR—TASS—ELTA). Pomoc krajów zachodnich dla Moldowii, w której sprawie premier tej republiki A. Sangeli porozumiał się podczas wizyty w Niemczech i USA, pozwoli, jak on powiedział, w dużym stopniu zrekomensować straty, które

gospodarce Moldowii wypracowała wielka susza i przetrwać do nowych pól. Ale udziałem pomocy w dużym stopniu pomoże ci stabilności w republiki, jak kreślił A. Sangeli w wywiadzie dla Radia Narodowego.

FINLANDII PRYZNANO TYTUŁ „DLUŻNICZKI ROKU”

HELSINKI (ITAR — TASS — ELTA). Finlandia została ogłoszona jako „dłużniczka roku”. Jak pisze gazeta „Helsingin Sanomat”, ten niezbyt chlubny tytuł Finlandii nadało brytyjskie pismo „Euromoney”, które specjalizuje się w sprawach finan-

sowych. Finlandia zajmuje drugie miejsce według „Euromoney” w badaniu porównawczym. W tym celu ciga także kraje, jak: Japonia i Meksyk, które stały się w ten sposób na kredyt. W ciągu 12 miesięcy Finowie otrzymali 12 miliardów dolarów kredytów zagranicznych.

UWAGA, STUDENCI STUDIUJĄCY W POLSCE!
Słownictwo Naukowe Polaków w Litwie organizuje dla Was autokar do Warszawy. Planowany odjazd z Wilna w niedzielę, 4 października br. o godzinie 8.00.
Zainteresowanych prosimy telefonować pod numerem: 61-15-16, lub 61-38-34.

Z konferencji „Nauka a jakość życia”

Dom i rodzina

Przez 5 dni września (16 — 20) br. trwała zorganizowana przez Stowarzyszenie Naukowców-Polaków Litwy II konferencja „Nauka a jakość życia”. Wśród omawianych przez naukowców Litwy i Polski tematów znalazł się też rodzina, „Dom i rodzina”. Mówiono m.in. jak wielkie znaczenie w dzisiejszych skomplikowanych realiach ma dom? Pełni on funkcje kompensacyjne, bowiem w jego ścianach człowiek jakby zapomina o wszystkim, co go męczyło w ciągu dnia. Przy rodzinie łatwiej nam jest przetransformować nekujące go problemy.

Obechnych na sali poruszyło

emocjonalne wystąpienie księdza Dariusza STANCZYKA, który dość dobrze poznał Wileńszczyznę, jej mieszkańców, ich codzienne bytowanie. Z bólem mówił o nagminnym wprost piśnięciu, o apatii, o braku inicjatywy, zainteresowania tym, aby własne życie zmienić, ulepszyć, aby dążyć do czegoś lepszego, jaśniejszego. Duchowny uważa, że ma tu wieloletni wpływ okres zniewolenia. Twierdzi, że człowiek Ziemi Wileńskiej potrzebuje dowartościowania, zaufania, bo trudno mu się znaleźć w tych nowych realiach, ciągle jakby czegoś się boi. A wszelkie swoje zwątpie-

nia, niepewności, brak nadziei na coś lepszego pragnie utopić w książkach. W rzeczy samej, jakże prawdziwie oczuli i odzwierciedlili nasze odwieczne biedy i problemy ten młody ksiądz przybyły z Polski, z całkiem innego środowiska.

— Jaki klucz zastosować do badań rodziny na Wileńszczyźnie, na Wschodzie — zapytuje D. Stanczyk naukowców, bo przecież ma ona inne potrzeby, inne dążenia niż rodzina na Zachodzie. Tutaj zabija się więcej dzieci poczętych, nie narodzonych, niż ich się rodzi, stwierdziła to profesorka z Litwy, Skromni, pokorni, bojźliwi, ulegli, bez deżeń, bez pragnień, mieszkańcy Wileńszczyzny potrzebują kogoś, kto by im pomógł — mówi D. Stanczyk.

Istnieją w krajach europejskich różnorodne stowarzyszenia, niosące pomoc domowi, jak np. „Wspólnota rodzin”, „Ro-



dzina—rodzine”, „Partia praw rodziny” oraz inne mające na celu umacnianie i dobro rodziny, domu jako wspólnoty ludzi sobie najbliższych. Z wystąpienia naukowców można było wysnuć wniosek: dom i rodzina obecnie znajdują się na rozdrożu. Nieestety, politycy, decydenci, czyli ludzie, których głos się liczy, zapominają o rodzinie, o jej interesach i potrzebach. Walczą o własne „ja”, zwalczając się nawzajem, tracąc masę energii. Nie stanowią do budującego przykładu dla szeregowej obywateli, działają destrukcyjnie, bu-

dząc negatywne emocje. Profesor z Uniwersytetu w Katowicach Wanda Bobrowska-Nawrocka zgłosiła referat „Tradycja wychowania rodzinnego” w którym w sposób dobitny wskazywała na podstawowym warunkiem prawidłowego rozwoju rodziny jest dobre środowisko rodzinne. Polacy uważają, że wychowanie ten referat z pewnymi akcentami aczkolwiek stanowił tylko ogólny zarys. Tym niemniej interesujący i pouczający zwłaszcza dla rodziców, jak też pedagogów. Jadwiga PODMOSTKO

Tradycje wychowania rodzinnego — ich miejsce we współczesnej pedagogice

Na wstępie warto postawić pytanie o motywów podjęcia tematu dotyczącego walorów tradycji rodzinnych. Wszak przez wiele lat odrzucono i negowano ich wychowawcze wartości, a emocjonalne przywiązanie do niektórych obrzędów i obyczajów traktowano jako rodzaj prymitywizmu i przejaw wsteczności. Zaprzeczenie tym wartościom nie przyniosło jednak jednostkom i całym grupom, społecznym oczekiwane poczucia wolności ani satysfakcji osobistych. W epoce dokonujących się przemian kulturowych i cywilizacyjnych nastąpiło natomiast szczególnie niepokojące osłabienie funkcji rodziny oraz wzięty międzykoleńców. Wychowanie znalazło się na rozdrożu. Ten kryzys zaznaczający się w pedagogice jako sztuce wychowawczej, a również w pedagogice jako nauce zmusza do poszukiwania odpowiedzi na pytania:

- Jaką koncepcję człowieka przyszłości warto zaakceptować i rozwijać wsteczność?
- Jakie kryteria wartościowania powinny decydować o jej wyborze?
- Jakie wobec postaw życiowych wobec siebie, innych ludzi, narodu, kraju, w którym żyjemy, mieszkańców całej Ziemi należy eksponować w wychowaniu?
- Jak odnosić się do przesz-

łości kulturowej wobec coraz silniejszych tendencji uniwersalistycznego wychowania człowieka, dążeń do zatarcia odrębności narodowych i społecznych, zapewnienia jednostkom możliwości swobodnego wyboru celów i zadań życia?

Te i inne pytania skłaniają do podjęcia dyskusji nad palącymi dylematami współczesnego wychowania w środowiskach: rodziny, szkoły, grupy zawodowej, uczelni wyższej.

Przyjmijmy zatem, że warto spojrzeć przychylnie na tradycje wychowania rodzinnego charakterystyczne dla różnych narodów i krajów, gdyż być może w ten sposób właśnie uda się wyłonić wartości łączące, a nie dzielące ludzi naszych czasów.

W Wilnie na Sympozjum zorganizowanym przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy warto przytoczyć niektóre dawne poglądy na wychowanie w rodzinie oraz podać przykłady ich społecznej akceptacji. Można okazać się przy tym, że zarówno rodzinie królewskiej, jak też rodzinie ubiegłego proletariatu łączyły jakiegoś wspólne przejawy szacunku dla pewnych wartości moralnych i zasad oceniania postawy życiowej jednostki wobec dróg wychowania. Te z konieczności skrótuw prezentacje wybranych przykładów warto rozpocząć od przypomnienia treści

rozprawy pedagogicznej, zachowanej w rękopiśmie łacińskim „de institutione regii pueri”. Utwór ten powstał na dworze Jagiellońskim w Wilnie w 1502 roku. Odnaleziony późno, bo u schyłku XIX stulecia w bibliotece wiedeńskiej, dawniej bibliotece Habsburgów — zwrócił uwagę historyków i pedagogów. Traktat znany w Polsce w przekładzie Antoniego Dauzysa pod tytułem „List Królowej Elżbiety o wychowaniu królewickim” — można użyć za wykład podstawowych zasad wychowania w czasach, gdy tego rodzaju rozważania w Polsce i na Litwie należały do rzadkości. Chociaż Królowa Elżbieta, żona Kazimierza Jagiellończyka (córka cesarza Prus Albrechta II, króla Czech i Węgier), była osobą wykształconą i obracała się w kręgach wybitnych humanistów, nie napisała sama tego dzieła. Jak na to wskazywać wyniki badań historycznych. Dostarczyła jednak niewątpliwie bogatego materiału obserwując rozwój i potrzeby i reakcje własnych dzieci. Elżbieta, zwana matką Jagiellońców urodziła 6 synów i 7 córek i troszczyła się o ich sterowanie wychowaniem, korzystając za wskazówek takich wybitnych humanistów jak Jan Długosz, Filippo Buonaccorsi (Jan Illich), Grzegorz z Sanoka i in. W czasie kiedy powstał traktat o wychowaniu królewickim — pierwszy tego rodzaju dokument pedagogiczny w piśmiennictwie polskim i litewskim — królowa Elżbieta oczekiwała na kolejnego wnuka. Nie żył już król Kazimierz Jagiellończyk, jak również 2 synów pary królewskiej: Olbracht i św. Kazimierz (1458—1484) kanonizowany w 1527 roku patron Wilna.

Chociaż od napisania rozprawy dzieł na blisko półwiecze (490 lat) wady, przypomnieć za wartość w treści uwagi i wskazówki gdyż świadcza one o ważnych założeniach ówczesnej pedagogiki rodzinnej na dworze

królewskim. Liczne postulaty wychowawcze poparte przykładami z życia młodych Jagiellońców dotyczą harmonijnego rozwoju sił fizycznych i psychicznych, konieczności uregulowania rozkładu dnia, zapewnienia czasu na swobodną zabawę i odpoczynek, umiagodzenia gromadzenia doświadczeń w sposób samodzielny i twórczy. Interesująca i cenna jest uwaga, że wychowując chłopca należy dbać o to, aby od wczesnych lat dziennych uczył się cierpliwie znosić niewygody, aby umiał odmawiać sobie niektórych przyjemności. Panowanie nad sobą, przyzwyczajanie do umiaru — oto podstawowe zasady wychowania synów królewskich. Należy troszczyć się o klimat wychowawczy, którym najbliższe otoczenie powinno dostarczyć takich przykładów zachowania, że kary i nagany nie będą potrzebne. Szczególnie interesujący jest fragment listu, w którym wymienia się te wartości moralne, które powinny znaleźć się w wychowaniu na czolowym miejscu. Należy troszczyć się o kształcenie poczucia sprawiedliwości, godności osobistej, umiejętności panowania nad popędami i emocjami, prawdomówności, uczciwości i rzetelności w słowach i czynach. Rozwój tych cech może ułatwić wychowanie religijne. „Cóż może być szpetniejszego od kłamstwa?” — czytamy w „Liście Królowej”. Trzeba zatem, aby chłopiec nie tylko sam mówił prawdę ale, aby „umiał słuchać prawdy z ust przyjaciół” — choćby to była prawda przykra i bolesnie przeżyta. W ten sposób właśnie dziecko nauczy się unikania pochlebców, będzie szukać towarzysza ludzi uczciwych a przestawianie w nim o raz z osobami skłonnyymi do oflaru na rzecz innych ludzi umożliwić korzystanie przez młodzież z odpowiednich wzorców wychowawczych.

Z liczących, rozsiąanych w tekście podobnych wskazówek wartości

to przytoczyć jeszcze więcej świadczą o tym, jak ważny jest w wychowaniu odpowiedni stosunek do innych ludzi, a także wszystkim do osób świadczących dziecku różne przytulności (opieczki i służby). Korzystając z opieki i pomocy chłopiec musi stale okazywać zyciowość, wrażliwość, wdzięczność i delikatność w obejściu. Położono również nacisk na naukę języka czystego.

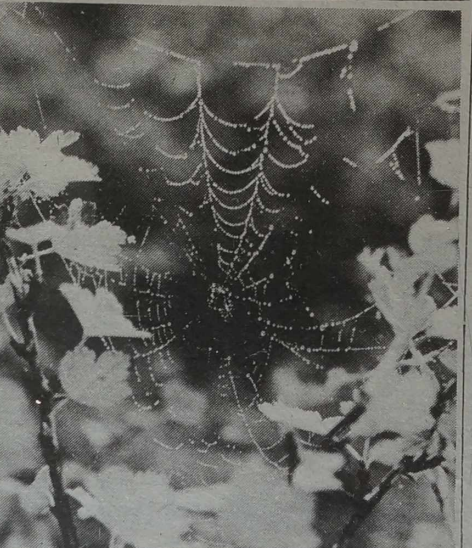
Zasady pedagogiki zawarte w liście królowej Elżbiety odpowiadają głównym nurtom epoki Renesansu. Można zauważyć pewne podobieństwa treści do dokumentu z zawartością wybitnego włoskiego humanisty Maffeo Veggio (1408—1484): „educatione liberorum et clarior moribus libri ser”. Wydany w 1491. Jednakże przy tym podobieństwie całe ujęcie listu przykładał z życia młodych Jagiellońców nadają mu spójności, „tutejszy” charakter.

Treść traktatu może nasuwać charakterystyczne skojarzenia z podobnymi współczesnymi pedagogiką rodzinną. Do respektowania podobieństw i funkcji wychowania rodzinnego skłaniał swoich uczniów inny wybitny pisarz — Andrzej Frycz-Modrzewski (1520—1572) w dziele „O poprawie Rzeczypospolitej” (De Republica emendanda. Kraków 1551). Oto znanienne słowa:

„...Ponieważ zaś wiek nasz uczy się od starszych, a wielką czą od rodziców, nie tylko od nich, lecz i ojcym, jak sam na postępowanie, przeto niechaj starszy wszelkim sposobem wstręcać, by sami takimi byli w oczach dzieci, jakimi chcą, aby one byli”.

O klimacie wychowawczym miłoścy do dziecka, pozostawiając mu jego godność wspomnieli w polski poeci Władysław Potocki (ok. 1625—ok. 1696). W jego utworach znajdujemy fragmenty: „Znałem takiego, ba, w jednym domu z sobą żył. Co się różga, kańczukiem dopierał kłosa. Podobało nie tknął z dzieckiem, tylko i kawałek”.

(Dokończenie na str. 5)



Jestli. Fot. W. Charin

TO CIEKAWIE

Jeśli nie chcemy zdradzać swiego nastroju, więcej, głęboko ukrytych uczuć, oczy najlepiej zamknąć. Niektórym udaje się wyglądać tak, jakby mieli oczy przestronie skłania szyba, choć wcale nie noszą okularów, jednak nawet takie oczy mówią. Podobnie wielce wymowny jest także kolor tęczówki, który zdradza cechy charakteru. Tak przynajmniej sądzi amerykański psycholog, pani Jane Firbank.

Niebieskie oczy — powszechnie wierzy się, że świadczy o uczciwości i szczerości i kochalności. Jednak oczy jasnoniebieskie mogą się wydawać zimne.

Brazowe oczy — ludzi o takich oczach uważa się za odpowiedzialnych, rozsądnych ale trochę nudnych.

Zielone oczy — o tych mówi się: tajemnicze i egzotyczne. Im jaśniejsza zielen, tym bardziej burzliwa natura.

A najbardziej powszechne, przynajmniej u nas, oczy szaroburze? Tymi psychologią się nie zajmuje, chociaż z największą jest oddzielenie i indywidualnych różnic. Brazowe, złotawe, w plamki. Tymi ostatnimi interesuje się irydologia — nauka diagnozowania na podstawie wyglądu tęczówki. Plamki występujące na pierścieniach tęczówki, świadcza

Oczy prawdę mówią

o rozwijającej się chorobie, wskazują na skłonności do pewnych schorzeń.

Jeśli komuś nie podoba się kolor własnych oczu, może je sobie zmienić. Wymyślono specjalne soczewki kontaktowe, które mogą wzmocnić, zmienić, albo wyczerpać z przetrwania, dobowo wykorzystują do produkcji filmowe. O Paulu Newmanie mówią się swego czasu, że byłoby bójczy błąk swych oczu, które dzięczał właśnie soczewkami kontaktowymi.

(Nowy Świat)

Tradycje wychowania rodzinnego

(Dokończenie ze str. 4)

Milobicia swa, milobicia w nim do
cnoty sposobi
Milobicia, gupstwa jego młodości
zapoczął...

Czyniąc znaczny przeskok chronologiczny warto postawić się innym przykładem dążeń do przewyższenia niekorzystnych wpływów wychowania rodzinnego. Cenny wkład w omówienie zasad wychowania rodzinnego wniósł wybitny lekarz i społecznik działający w Wilnie Jędrzej Śniadecki (1768—1838). Dzieło Jego pt. „O wychowaniu początku dzieci”, publikowane początkowo jako cykl artykułów w „Dzienniku Wileńskim” (1805), zostało wydane jako oddzielna pozycja i uzupełniona i poszerzona w 1822 roku w Wilnie. Ten asystent już podówczas uszony wyciążył się aktywnie w rozwiązywaniu problematyki psychologiczno-wychowawczej. Książka „O fizycznym wychowaniu dzieci” wyprzedza polskie podręczniki psychologii pedagogicznej. Charakterystyczne kolejne okresy rozwoju fizycznego, intelektualnego i moralnego autora zamieścił licząc na wskazówki dla rodziców oraz na przekonywający wywód zasad wychowawczych. Szczególnie istotne jest, że oddzielenie wychowania fizycznego od moralnego uważał za zabieg szkodliwy i pozbawiony wszelkich racjonalnych podstaw. Wysoko ocenił walory moralne takiego klimatu rodzinnego, w którym w naturalny sposób mogła się kształtować właściwa postawa życiowa przyszłego dorosłego człowieka. Zalecał, aby rodzice nie wydekalicaii dziecka, nie chronili go nadmiernie przed wszystkim i nawet cierpieniem.

Uważaj (podobnie jak ongiś J. J. Rousseau), że:
...ten jest wychowany najlepiej,
kto najlepiej
umie zność losy pomysłne i
przewodne...

Warto zaznaczyć, że podobną uwagę znajdujemy w liście królowej Elżbiety, co wskazuje na rodowodowo tego poglądu sięgający klasyki starożytnej.

Można przyjąć, że pod wpływem dzieła Jędrzeja Śniadeckiego do pedagogiki rodzinnej w Polsce w drugiej połowie XIX stulecia włączono autentyczną troskę o prawidłowy rozwój fizyczny, umysłowy i moralny dzieci i młodzieży. Nie stało się to co prawda wówczas obyczajem powszechnym (z uwagi na różnice w sytuacji społecznej różnych warstw), ale wyłom w bezstrasnym traktowaniu praw rozwoju dziecka, pominięciu specyfiki jego potrzeb, pozostawianiu jego praw — został już uczyniony. Przykładowo Dr Gustaw Doliński (1846—1906) zwrócił uwagę na niektóre wady narodowe niedostatecznie zwalczane w rodzinach polskich i zauważalne już w okresie wczesnego dzieciństwa. W książce swojej przytoczył zmienną wypowiedź ks. Adama Jerzego Czartoryskiego (1770—1861) kuratora okręgu naukowego wileńskiego:

...nie postachem kary trzeba
utrzymywać dzieci i młodzież
przy pracy i porządku lecz przy
kłamem i zachęta pływają od
osób najbliższych; od rodziców,
od wychowawców, od nauczycie-
li...

Do pięknych kart tradycji wychowania rodzinnego zaliczyć więc można eksponowanie silnych wzajemnych więzi dzieci i rodziców, potrzebe podtrzymywania rzeczywistej wspólnoty wszy-

stkich członków wielodziennej i wielopokoleniowej rodziny. Przykłady takie znajdujemy m.in. w pamiętnikach znanego polskiego poety i geografii Wincentego Pola (1807—1872), który wspominał swój udział w powstańczej kampanii literackiej w 1831 roku. Odwiedzając dom rodzinne mieszkańców tej ziemi Litwinów, Tatarów, Polaków zwrócił uwagę na wysoki poczucie odpowiedzialności, wzajemne zaufanie rodziców i dzieci oraz prawdziwie budującą atmosferę wychowawczą.

(...)W 1936 roku utworzono w Wilnie z inicjatywy Stowarzyszenia Kobiet Poradnię Wychowawczą dla rodziców, która w krótkim czasie przybrała charakter Instytutu Psychopedagogicznego. Pracownicy Poradni starali się poznać metody wychowawcze stosowane przez rodziców. Badano poziom rozumienia pojęć moralnych przez dzieci ze szkół powszechnych. Popularyzowano osiągnięcia psychologii rozwojowej i wychowawczej; ułatwając zrozumienie uwarunkowań prawidłowego rozwoju dziecka w środowisku rodzinnym. Niektóre wyniki tego typu rozpoznawano publikowano na łamach czasopisma „Ku Szczytom”, które ukazywało się w Wilnie jako dwumiesięcznik w latach 1937—1939 pod redakcją ks. dra Jana Wojniczki.

(...)Tradycje rodzinne wyrażają z silnych związków między pokoleniami, co wpływało na specyficzny typ wzajemnego oddziaływania wychowawczego. Sprawa oczywista był codzienny bliski kontakt członków rodziny, wspólne przeżywanie wszelkich wydarzeń, swoisty język rozumiany tylko przez najbliższych i trafnie nazywany „sztyrem rodzinnym”. Tradycje rodzinne w ich najlepszym pozytywnym to-

zumienu, były ważnym czynnikiem kształtującym postawy społeczne, rodzaje kontaktów międzyludzkich, kryteria ocen moralnych.

Nasuwać się zatem pytania:
— czy rosnąca patologia stosunków rodzinnych, zagubienie i bezradność życiowa dzieci i ludzi dorosłych trzeba uznawać za zjawiska nieodwracalne?

— czy istotnie warto podjąć badania nad oddziaływaniem wychowawczym tradycji rodzinnych?

Jeżeli przyjmemy, że formy współżycia między rodzicami a dziećmi przetrzyły w historii naszej kultury pedagogicznej swolista ewolucję — to warto chyba podjąć badania nad aktualnym poziomem partnerstwa w domu rodzinnym. Można też rozważyć zachowywanie lub zacieranie granic między dystansem a partnerstwem w rodzinach jedno- i kilkupokoleniowych.

Obserwatorów stosunków rodzinnych często niepokoił pobłażliwość, lekceważące, nieczyliwie traktowanie przez dorosłych oraz przez młodzież a nawet male dzieci — ludzi starych (dziadkowie, dalsi krewni).

Roli wychowawczej tych osób, ich ważkiej funkcji społeczno-kulturowego po prostu się nie dostrzega, stosując kryterium mechanicznie pojętej użyteczności człowieka w życiu codziennym. Nasze tradycje rodzinne przekazywały w tym zakresie inne wzorce.

Słuszne odrzucenie „pedagogiki przysmu”, manipulacji jednostką w imię niezrozumiałych dla niej nakazów, interesujące projekty wychowania alternatywnego nie negują, wszakże potrzeby poszukiwania w tradycjach rodzinnych cennego łącz-

nika pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. O potrzebie powrotu do pedagogiki zasad pisali w Polsce przed wybuchem drugiej wojny światowej tacy uczeni jak prof. Kazimierz Sołnicki (1883—1976).

„Pedagogika zasad” określana przez niego jako w pełni pedagogika humanistyczna żąda od człowieka samowychowania w ciągu całego życia zgodnie z przyjętym, przemyślanym i zaakceptowanym ideałem. Stawiając jako cel naczelny pedagogiki zasad rozwój życia duchowego człowieka, autor wskazuje na przesłanki zgodności psychicznej i zgodności działania, które mogą stanowić o sile i trwałości więzi społecznej między ludźmi.

Zasady — jak pisał K. Sołnicki — mogą powstawać albo przez stanowczy i zdecydowany akt woli, albo wraść w psychikę człowieka i kształtować jego postawę życiową stopniowo i po wolno przez dłuższy czas.

Właśnie ten drugi sposób nawiązuje do wykorzystania tradycji wychowania rodzinnego.

„Powolne i przygotowane wprowadzanie w świat zasad jest głównym zadaniem wychowania młodzieży” — stwierdzał K. Sołnicki.

Zapamiętana atmosfera domu rodzinnego, parujących w nim zwyczajów i akceptowanych norm skłania jednostkę do takich przeżyć i przemysłów, które przy zachowaniu indywidualności i praw do realizacji osobistych dążeń, mogą chronić w dalszym, dorosłym życiu przed kryzysem moralnym.

Prof. dr. hab. Wanda BOBROWSKA-NOWAK

(Honorarium. Autorka prezenca na Polski Uniwersytet w Wilnie.)

Sekrety sławnych ludzi

Kto zdradza żonę...

ten może zdradzić i kraj — mówią w Ameryce w związku z tym, że Bill Clinton, gubernator stanu Arkansas, pretendujący do fotela prezydenta USA, był uwikłany w pozamałżeńskich romansach z kabeletową śpiewaczką i tancerką Gennifer Flowers. Clinton reprezentuje Partię Demokratyczną i zamierza pokonać George'a Busha.

Zaczynając pod rubryką „Sekrety sławnych ludzi” przedstawialiśmy od strony prywatnej gwiazdy filmowe. Dziś! natomiast na podstawie polskiego czasopisma „Twój Styl” opiszemy romans, o którym mówi świat, a który może nawet wpłynąć na karierę polityczną.

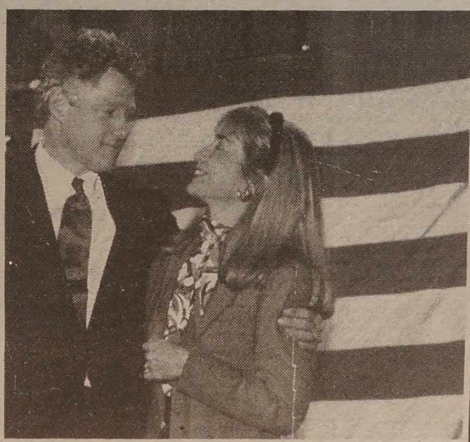
Bill Clinton pochodzi z małego miasteczka Hope w stanie Arkansas. Nie stał swego ojca, bowiem zginął on w wypadku drogowym przed urodzeniem się Billa. Matka, jego, pielęgniarka z zawodu, powrotnie wyszła za mąż. Ojczym Billa był alkoholem, nie dbał o chłopca. I to prawdopodobnie stało się powodem, że Clinton, jako gubernator, szczególną uwagę przywiązuje do rozwoju oświaty i wychowawczej rodzinom w pracy wychowawczej szkół. Clinton, ukończył wydział prawa. W 33 lat, został wybrany gubernatorem, a to na najdłuższy gubernator w historii Stanów. Pełni tę funkcję już trzecią kadencję. Clinton jest

lubiany, budzi powszechny aplauz swym otwartym, prawnym charakterem, wyjątkowo czułym uśmiechem i umiejętnością zdobywania sobie ludzi. Nosi przydomek „Elwis”, bowiem powszechnie rzuca się w oczy jego podobieństwo do legendarnego śpiewaka jazzowego Elwisa Presleya.

Bill od wczesnej młodości był wrażliwy na wdzięki niewiście. Otóż poznał on ponad 10 lat temu artystkę estradową Gennifer Flowers, dużonągo blondynkę o typowo amerykańskiej urodzie, mentalności i sposobie bycia. Wkrótce nawiązał za sobą romans i to tak gorący, że ożenienie szybko się o nim dowiedziało. W ścisłym amerykańskim dziennikarce szybko opisali go w szczegółach. Zona Billa Clintona pani Hillary, przypuszczalnie była zorientowana od początku o „skokach w bok” swego męża. Ale jako kobieta matra i wyrozumiała unikała skandali i plotek na ten temat. Pani gubernatorowa nie miała czego się obawiać. Jest ona przystojniejsza od Gennifer, obie wiekiem się nie różnią. Lekko więc wybaczyła mężowi to według jej słów „głupawą żądanie z głupawą szponistką”. Pani Hillary Clinton ma w USA bardzo wysoką pozycję społeczną, znajduje się bowiem na liście stu najlepszych amerykańskich adwokatów. Ona też postąpiła podobnie

jak 80 proc. Amerykanów, którzy odpowiadając pozytywnie na pytania przeprowadzonego sondażu potwierdzili, że Bill Clinton powinien odejść ze stanowiska przeciwników politycznych. Kiedy więc, mimo niezaprzeczalnych sukcesów, ataki przeciwników zaczęły przynosić określone efekty i Bill Clinton stracił nieco na popularności, pani Hillary Clinton zdecydowała się wkroczyć do akcji i wzięła udział w kampanii wyborczej. Oboje wystąpili w programie telewizyjnym i Bill przed kilkudziesięciomilionowym audytorium zaczął rozpoznać ich wspólny występ: „Amerykanie, którzy nas teraz oglądają wiedzą i rozumieją, o czym będziemy mówili”. I rozpoczęła się rodzinna powieść o trudnościach życia małżeńskiego, które nie są przeciętne, lecz wyjątkowo, zdarzają się tylko w rodzinie Clintonów, lecz mogą być problemami milionów rodzin amerykańskich.

Amerykanie lubią takie publiczne wyznaczenia. Notowania Clintona znów zaczęły wzrastać. Hillary publicznie oświadczyła, że dotychczas milczała powodowana troską o Chelsea, ich i letnią córeczkę, co powinno być przeżyciem dla każdego zrodzenia. Kiedy zaś przeciwnicy zorganizowali kolejną konferencję prasową z Gennifer Flowers, która wypadła na niej zupełnie idiotycznie, Hillary zlekceważyła jej wypowiedzi zwróciła się natomiast za pośrednictwem telewizji do rodaków z apelem o zdrowy rozsądek, kończąc swą wypowiedź apelem do wszystkich żyjących dłużej w trwałych związkach: „Jeśli jesteście razem od dwunastu lat, to na pewno nauczyliście się wybaczać sobie nawzajem wiele rzeczy”.



Po tych oświadczeniach Hillary zamknęła na klucz kancelarię adwokacką i ruszyła do walki wyborczej. Już w czasie pierwszych spotkań okazało się, że jej talenty polityczne zespolone z goświadzeniem adwokackim dają zdumiewające rezultaty. Jest przynajmniej odcygnięta, bo mówi przekonująco, ma wiele osobistego wdzięku i urody. Jej zaś obecność u boku Clintona zamyka usta amatorom prowokacyjnych pytań, nie dających już tak błyskotliwych efektów po tym, jak cała sprawa została publicznie wyjaśniona.

Pani Hillary zresztą nie potrafił podgrzewać atmosfery spotkań przedwyborczych. Często pojawia się na nich pierwsza, rozmawia z ludźmi, ściera dłonie, przemawia, zdobywa audytorium, a w momencie, gdy politycy Bill wywołuje gromki aplauz okrzykiem: „Panie i panowie! Oto mój mąż, przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych!”.

Klintonowie ze swą ekipą przemierzają nieszmordowane Stany wzdłuż i szeroko, pokonując nieraz dziennie do 2 tys.

kilometrów i uczestnicząc w kilku spotkaniach. Hillary dba o to, żeby Bill nie był tak intensywną kampanią nadmiernie zmęczony, bo, jak sam przyznaje — wszystkie gupstwa, jakie pełnił w całej swojej karierze były spowodowane zmęczeniem.

Okazuje się, że talentami urodzicielskimi dysponuje również Hillary. Bill Clinton mówi więc wyborcom: „Ona jest wspaniała. I wcielę Jedyнным powodem, dla którego nie ona, ale ja zostałem wybrany gubernatorem Arkansas było to, że ona zawsze wolała poświęcić się życiu prywatnemu, domowi, a nie życiu publicznemu”. Gdy zaś widzi sympatię i aprobatę wyborców dla tego, co robi i mówi jego żona, Bill Clinton — epeluje: „Wybierzcie mnie prezydentem, a będziecie mieli nas oboje w Białym Domu”.

Przygotowała J. P.
NA ZDJĘCIU: Bill i Hillary Clintonowie — wzorowe małżeństwo. Czy staną się gospodarzami Białego Domu? Dowiemy się tego w listopadzie...

NA WESOŁO
Nowojorska rodzina ogląda transmisyję telewizyjną z posiedzenia Kongresu.
— Tatusiu — pyta synek — co to tam jest kaszard? — Zebną się modlit. — Za kongresmanów? — Nie. Za naród.

Ojciec udziela rady synowi:
— Nigdy nie pytał żony dlaczego płacz...
— A dlaczego miałbym nie płwać?
— Bo ta ciekawość bardzo drogo kosztuje.

Dobrala J. P.

NASZE WYWIADY

Fundacja z Wrocławia — z pomocą Wilnu i Wileńszczyźnie

W Wilnie bawił Pan Donata Nowak, prezes Zarządu Fundacji im. Adama Mickiewicza na rzecz ochrony zabytków kultury polskiej na Wileńszczyźnie. Informujemy, że Fundacja działa we Wrocławiu, a zaangażowane Donaty Nowak dla nas, wlinian, jest niezwykle pomocne i potrzebne. Oto konkretne przykłady. Nie wszyscy z pewnością wiedzą, że na zorganizowanie wileńskich obchodów 200-lecia Konstytucji 3 Maja Wrocławską Fundacja przekazała Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła kwotę pięciu milionów złotych. Dziś wileńscy „Kurierze Wileńskiego” pozwolimy złożyć w imieniu naszych Czytelników wrocławianom i Pani prezes najszerzej podziękowania za finansowe wsparcie, umożliwiające zorganizowanie szeregu imprez, których byliśmy świadkami w dniu 3 maja 1991 roku. A oto inny przykład: w ub. roku Fundacja im. A. Mickiewicza przekazała do FKPL im. Montwiłła 3,5 mln złotych na buty dla zespołu „Świtelanka” oraz na wydanie edycji o żydowskiej kulturze na Litwie. Następnie „Świtelanka” otrzymała jeszcze ponad 1,5 mln złotych na zakupienie materiału na stroje.

Udzielamy łamów Pani Donacie Nowak, prosząc o krótkie przypomnienie daty założenia Fundacji i jej zasadniczych celów.

Fundacja powstała na początku lutego 1990 r. z inicjatywy dwóch fundatorów. A zatem liczy dwa lata i osiem miesięcy. Z nazwy powinno wynikać, że powołana została, aby chronić zabytki kultury polskiej na Wileńszczyźnie. Muszę jednak zaznaczyć, że zgodnie ze statutem zakres naszej działalności ma znacznie szerszy wachlarz. Mamy prawo wydawania publikacji i książek, oczywiście, związanych tematycznie z polskim dziedzictwem kulturalnym na Litwie, organizowania narad, sympozjów, fundowania stypendiów dla Polaków z Litwy, studiujących na uczelniach polskich itd.

Znam rodzinę pewnego studenta, która jest pełną uznania dla Pani za opiekę nad nim, za wsparcie finansowe.

Fundacja moja opiekuje się trzema studentami z Litwy — dwójką z Wilna i Ejszyszk studującą na Uniwersytecie Wrocławskim polonistyką oraz studentką z Wilna, która się uczy w Wyższej Szkole Teatralnej. Cała trójka kończy studia w przyszłym roku, i co jest, moim zdaniem, niezmiernie ważne oraz istotne, wraca na Litwę, aby zasilili tu szeregi inteligencji polskiej.

Skąd pochodzą na takie cele środki finansowe?

Zgodnie z założeniem, podstawowym celem Fundacji jest pozyskiwanie pieniędzy na renowację zabytków kultury polskiej na Wileńszczyźnie. Chodzi np. o Rosse, o komentarzy wojskowy, na którym leży Serce Marszałka Józefa Piłsudskiego, o znajdujące się tam groby żołnierzy AK.

Ponieważ Fundacja im. A. Mickiewicza nie prowadzi działalności gospodarczej, zbiera-

my środki od zakładów pracy, od poszczególnych osób związanych duchowo i emocjonalnie z Wilnem i Wileńszczyzną. Stowem, opieramy się na dobrej woli ludzi, którym bliskie są sprawy rodaków z Litwy, którzy pragną ich wspomóc.

Mamy tego mnóstwo dowodów...

Właśnie z tych składek potrafiliśmy przekazać w lutym 1991 roku dla FKPL im. J. Montwiłła transport z darami dla wlinian (kakao, czekolada, cukier, środki medyczne itd.) na sumę 20 milionów zł. Poprzednio natomiast wynajęliśmy we Wrocławiu salę dla malarzy polskich z Wilna w celu zorganizowania wystawy ich prac.

Utrzymuje Pani kontakt ze wszystkimi organizacjami polskimi w Wilnie, najściślej jednak współpracą, jak zauważyłem, łączą Fundację im. A. Mickiewicza z FKPL im. J. Montwiłła.

Wynika to z równoległości naszych założeń statutowych, profilu działalności. Staramy się więc wyciągać wspólne polityczne wnioski, mające za cel główny ratowanie zabytków kultury polskiej na Wileńszczyźnie, zachowanie tradycji, dziedzictwa kulturalnego. Dlatego też moja Fundacja stosuje różne formy pomocy dla FKPL im. Montwiłła.

Owszem, kontaktuję się z ZG i ZmF ZPL, wspomagam Społeczny Komitet Opieką nad Starą Rosą, jestem w kontakcie z Macierzą Szkolną, z którą wspólnie, a także przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego we Wrocławiu, w lipcu tego roku zorganizowaliśmy kurs doskonalący dla dyrektorów i wicedyrektorów szkół polskich na Litwie.



Co to była za impreza?

Tego rodzaju szkolenie zorganizowaliśmy po raz pierwszy. Wzięło w nim udział 35 uczestników, którym zapewniłmy pełne zakwaterowanie i wyżywienie we Wrocławiu. Kurs trwał 10 dni i obejmował 48 godzin zajęć dydaktycznych oraz terenowych, prowadzonych przez specjalistów wysokiej klasy. Zajęcia dotyczyły tematyki zarządzania szkołą, planowania jej pracy, zastosowania komputerów w zarządzaniu szkołą, kultury języka polskiego itd.

Ponadto zorganizowaliśmy zwiedzanie Wrocławia, Panoramę Racławickiej, Zespołu Szkół Rolniczych w Ludowie Polskim i in. Grupa z Litwy spotkała się także z senatorem Henrykiem Rosą, który bardzo pomógł finansowo w zorganizowaniu tego szkolenia.

Skoro jesteśmy przy szkolnictwie, więc wiem, że Fundacja Pań wspomaga także szkole nr 1 w Ejszyskach.

W końcu ub. roku przekazaliśmy transport z darami, które zostały rozdzielone wśród dzieci polskich i litewskich, bo szkoła jest dwujęzyczna, jako prezenty bożonarodzeniowe. Ponadto szkoła ta od Polskiego Czerwonego Krzyża we Wrocławiu otrzymała kolorowy telewizor, wideo, kasety.

Staram się także wspomagać Wileńską Szkołę Średnią im. Adama Mickiewicza.

Zgodnie ze statutem, Fundacja Pań może prowadzić działalność wydawniczą lub ją wspierać.

Właśnie będziemy partycipować wydanie przez FKPL Kalendarza Polskiego na rok 1993 na cel ten przeznaczaliśmy kwotę 200 dolarów USA. Fun-

dacja również sponсорuje wydanie książki Jerzego Surwily „Wileńskimi śladami Adama Mickiewicza”.

Podczas poprzedniej Pani wizyty w Wilnie mówiliśmy o renowacji pomnika Szymona Konarskiego.

Cieszę się ogromnie, że wręczcie sprawą ta ruszyła. Jest już dokumentacja na jego odnowienie, łącznie z uporządkowaniem otoczenia. Znalazłm także wykonawcę. Na ten cel przeznaczaliśmy 200 dolarów. Kwęstię odbudowania orła, ongiś wileńckiego kamień, upamiętniający miejsce stracenia bohatera narodowego, przełożyliśmy na czas późniejszy z uwagi na ogromne koszty.

Cieszę mnie również fakt, że już i listopada br. na Cell Konrada w klasztorze pobazylińskim na Ostrobramskiej znajduje się dwujęzyczna tablica polsko-litewska o następującej treści: W tym budynku od 23.X.1823 do 21.IV.1824 był więziony wraz z innymi filomatami Adam Mickiewicz. Tu rozgrywa się akcja „Dziadów” część III.

Marmur ufundowała firma „Budimex”, natomiast pełną kwotę na wykonanie liternictwa według załączonego tekstu i umocowanie tablicy — w sumie 100 dolarów USA — przekazałam w imieniu Fundacji im. A. Mickiewicza na ręce zlecieniodawcy, czyli FKPL im. J. Montwiłła.

Ponadto obecnie wspomogłam finansowo Komitet Opieką nad Starą Rosą, polski zespół „Biedronka”, Macierz Szkolna (na remont jej siedziby), przekazałam na konto FKPL pieniądze przeznaczając je na pomnik architekta Antoniego Wjwulskiego na wileńskiej Rossei.

Uczyniliśmy to wszystko zgodnie z założeniami działalności mojej Fundacji: wspierania wszelkich inicjatyw, które mają na celu zachowanie polskiego dziedzictwa kulturalnego, polskiej oświaty na Litwie. Przed wszystkim jednak pragnę, aby nasze zamierzenia szły w kierunku zaciśnienia więzów polsko-litewskich, w kierunku współdziałania w celu zachowania dóbr kultury. Sądzę, że Polacy mieszkający tutaj, a pragnący zachować swój język, swoje dziedzictwo kulturalne powinni znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia z Litwinami i na pewno uzyskają ze strony władz republiki zrozumienie i poparcie.

Ze swej strony zapewniam, że zawsze i wszędzie będę apelowała do ludzi dobrej woli, do wszystkich, komu są bliskie sprawy kultury polskiej w Wilnie, na Litwie o wsparcie finansowe. Przy okazji podaję adres Fundacji im. Adama Mickiewicza: ul. Włta Stosowa 16, 50-954 Wrocław, (tel. 44-70-91, w. 10), a także konto bankowe: Bank Zachodni, I Oddział Wrocław nr 389206—801072—132. Z góry dziękuję wszystkim ofiarodawcom.

Z koleż dziękujemy za wywiad i cenne inicjatywy kierowanej przez Panią Fundacji.

Rozmawiała
Halina JOTKIAŁO
Fot. Walery Charin

Najważniejsze, by zdjęcie było dziełem

Jak już informowaliśmy, w dorocznym republikańskim seminarium fotografików, które odbyło się w Nidzie uczestniczył i wygłaszał prelekcję profesor Akademii Sztuk Pięknych z Poznania artysta fotografik Stefan Wojnicki. Oto co powiedział.

Z litewska fotografika zapoznałem się dzięki Bułhakow, chociaż był on Polakiem z krwi i kości. To było pierwsze spotkanie z Wilnem. Potem miałem okazję oglądać zdjęcia Sulkasa, Pożarskiego, Macijauskasa i in. Kiedy więc przed 16 laty przyjechałem do Wilna, byli mi one dobrze znani — poprzez swe prace. Od tej pory utrzymujemy stałe kontakty. Spotykamy się w komisjach międzynarodowych wystaw fotograficznych. My przyjeżdżamy na Litwę, a fotograficy litewscy do Polski.

Różniłam trzy rodzaje fotografików: dokumentalistów, interpretatorów oraz wynalazców. Fotografia spełnia obywatelskie zadanie. Pomaga w umiejscowieniu człowieka w życiu, w współczesnej kulturze. Możemy ją również ocenić jako środek naszego ułożenia się z rzeczywistością, w sensie filozoficznym. W okresie Renesansu człowiek oceniał przeszłość jako zły wiek. Wskazywano zęzara wskazywała godzinę dzisiejszą. W Średniowieczu wszystko co dobre, uitozamiano z niebem. Zęzar wskazywał dwunastą. Od nowych czasów, od XIX—XX wieku ludzkość wierzyła w przyszłość (komunizm i in.). Wskazywała zatrzymała się na godzinie trzeciej. Obecnie mniej wierzymy w przyszłość, a bardziej w dzień dzisiejszy. Zęzar wskazuje godzinę szóstą. To, że właśnie tak odbieramy przeszłość — to w znacznym stopniu zasługa fotografii. Jak będzie w przyszłości, trudno przewidzieć.

Cenię prace różnych rodzajów, kierunków, stylów. Najważniejsze, by zdjęcie było dziełem. Osobiście jestem przeciwnikiem postmodernizmu. W wszystkich fotografiach jest moc realizmu, jednak coraz bardziej utrwala się fantastyka, coraz większego znaczenia nabierają środki stylistyczne, szczególnie symbole. Wszystkie kierunki są perspektywiczne.

To tylko kilkanaście spostrzeżeń profesora Stefana Wojnickiego. Podczas seminarium demonstrowane były jego filmy o fotografii polskiej. Rozszerzyłam na widnokrąg, pomogły lepiej zrozumieć skomplikowane procesy rozwoju fotografii i jej znaczenie.

Rimantas SINKUNAS

6 PAŹDZIERNIKA, W KOŚCIELU ŚW. DUCHA

W trzecią rocznicę założenia Polskiej Sekcji Wileńskich Wspólnoty Wileńców Politycznych i Zesłańców 6 października o 17.30 w Kościele Św. Ducha zostanie odprawiona Msza św. za łobną w intencji zmarłych ofiar represji.

Inf. Wł.

Obowiązek wobec prawdy, sprawiedliwości i cierpienia ludzkich

ELTA otrzymała z Centrum Badania Represji na Litwie apel do społeczeństwa, duchowieństwa i wiernych wszystkich wyznań Litwy, deputowanych do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, rządowi Republiki Litewskiej, kandydatów do Sejmu Republiki Litewskiej. Podpisat go przewodniczący Centrum, kompozytor Julius Juzeliūnas.

Swą działalnością Centrum Badania Represji na Litwie (CBRL) rozpoczęło w 1988 roku. Owecznienie nosiło ono nazwę Komisji Sąjūdisu do badania przestępcstw stalinizmu. W ciągu tego czasu zebrano 120 tys. ankiet ofiar

stalinizmu.

Znana jest nam, głosi apel aktywna działalność instytucji okupacyjnego państwa w pierwszych latach odrodzenia, dlatego, jak uważamy, tylko trzecia część represjonowanych, głównie zesłańców, przedstawiła ankietę i informację o doznanych represjach. Szczególnie obawiali się podania całej informacji byli więźniowie polityczni, uczestnicy, sympatycy powojennego ruchu oporu oraz dysydenci, gdyż sowieckie struktury represyjne funkcjonowały aż do sierpnia 1991 roku. Po odrodzeniu Państwa Litewskiego de iure

i de facto należy posiadać wszystkie dane o represjach dokonanych przez bolszewizm i nazizm, ich ofiarach oraz ruchu oporu. Przystąpienie Litwy do międzynarodowych dokumentów Karty Człowieka, jak też przyjęcia ustawy w sprawie odpowiedzialności karnej wykonawców ludobójstwa zobowiązuje do zgromadzenia obszernej informacji bezpośrednich ofiar i świadków represji. Zgromadzone dane stanowiąby ważną informację dla organów sprawiedliwości, badających nie mające przedstawienia zbrodnie wobec ludzkości. Jest to nasz

moralny obowiązek wobec prawdy, sprawiedliwości i doznanych przez ludzi cierpienia. Prócz tego, informacja ta pomogłaby prowadzić ewidencje represji, udokładnić i uzupełnić archiwa okupacyjnego aparatu represyjnego, miałaby duże znaczenie dla nauki, głośno apel.

Na podstawie wcześniej zgromadzonej informacji CBRL przygotowało do druku książkę „Ludobójstwo mieszkańców Litwy w latach 1939—41”. Dla uzupełnienia i kontynuowania tej edycji organizuje się sondaż represjonowanych mieszkańców. CBRL opracowało no-

we obszerniejsze ankiety. Przy ich pomocy pragnie się zgromadzić dane o zesłańcach, partyzantach, łącznikach, sympatykach, ludziach poległych w nie-wyjaśnionych okolicznościach, dysydentach i innych pozostałych wianych obywatelach Litwy. Ankiety można otrzymać w okręgowych i dzielnicowych komisjach wyborczych. Główna Komisja Wyborcza prosi, aby nie było to rozpoznawane tylko w dniu wyborów w radach i zarządach rejonowych. Oznaczenie: Vilnius, Saldūnų k. 58, tel. 73-24-43 i 75-26-31.

KRAKOWSKIE SPOTKANIA

Zgodnie z sercem

Narywa się CZESŁAW ZYCHOWICZ. Reprezentuje ponad stu tysięcy Polonii Anglii. Jest prezesem Stowarzyszenia Polaków Komantobów Wielkiej Brytanii i wiceprezesem federacji...

— Panie Czesławie, pochodzi Pan ze Wschodu?
— Tak. Urodziłem się na Podolu — mówił pośpiesznie, śmiejąc się ciepło.

— Dlaczego nie? W czterdziestym roku wywieziono mnie w okolice Swierdłowska. Przemycyliem się tam cwa lata. Potem przerwano pod granicę afgańska. W czterdziestym drugim wstąpiłem do armii generała Andersa. Co prawda, przedtem dopisano mi dwa lata, bo do żołnierki brano siedemnastoletnią, a ja miałem wtedy dopiero piętnaście.

— Rodzina Pana została na Podolu?
— Nie. Była też wywieziona na pod Swierdłowsk. Tam i została. Wymarli prawie wszyscy. Dwa dziesiąta jedna osoba z moich najbliższych na Syberii leży... A ja? Wzięto mnie do armii Andersa. Byłem w II Korpusie. Biłem się pod Monte Cassino, gdzie zostałem lekko ranny. Potem trafiłem do Anglii. Gimnazjum, studia inżynierskie.

W latach pięćdziesiątych pracowałem społecznie w Związku Harcerstwa Polskiego, polskich parafiach. Tworzyłem wraz z przyjaciółmi Stowarzyszenie Polskich Komantobów. Nas, Polaków, było wtedy w Anglii około stu pięćdziesięciu tysięcy. Potem przybyły polskie rodziny z Indii, Afryki... W polskim gimnazjum poznałem moją żonę. Urodziła się nam trójka dzieci. Wszystkie są po wyższych studiach. Znają język ojczysty. Są w harcerstwie. Podobnie jak my z żoną. Zna moje — to zapalona instruktorka. Zawodowo pracuje w szkole jako nau-

czycielka. Ja, wyszkolony na inżyniera-mechanika, pracowałem na różnych stanowiskach. Aż do funkcji dyrektora naczelnego zakładu. Wyjeżdżałem na kilka lat wraz z rodziną do Kolumbii do Bogoty. Za pracę. Organizowałem tam lokalny Związek Polaków. Sto osób do niego należało. Po moim wyjeździe rozpadł się. No, a kim jestem teraz. Pani wie. Wystarczy tyle?

— Wystarczy, dziękuję. Teraz może parę słów o organizowanej przez Pana pomocy na Wschód. Od jak dawna interesuje to Pana?

— Interesuje to mnie od samego początku, odkąd tu się znalazłem. Jak wyglądała pomoc? Od trzydziestu lat działam w Komitecie Katyńskim. Wydajemy książki o losie Polaków w Rosji, wysyłamy na tamte tereny leki, żywność, książki. Kontaktujemy się w zasadzie z księżmi. Najwięcej jednak pomagamy dla Kraju. Nawet finansowo. Za rządów Mazowieckiego, na przykład, poprzez Kościół przekazaliśmy około miliona dolarów dla najbardziej potrzebujących. Dwaście tysięcy dolarów przeznaczyliśmy na Domy Nadziei dla osieroconych dzieci. To w Sopocie i okolicy Gdańska. Wizytowałem parę z tych domów. Za kilka dni otwiera się nowe Centrum Dziecka pod Sopotem oraz piętnaście Domów Nadziei. Polonia angielska ma w tym duży wkład...

Ostatnio organizowałem Zjazd Komantobów z Zachodu. Przerodziło się to później w światowy zjazd, który przed paroma dniami odbył się w Warszawie. Dziesięć tysięcy komantobów przybyło. Po raz pierwszy przyjechali komantobanci z krajów niedawnego imperium



...sowieckiego.

Za swą pracę otrzymałem Komandorię Polonii — to od Ryszarda Kaczorowskiego, ósmitnogo prezydenta na uchodźstwie. Potem — też od Lecha Wałęsy — prezydenta III Rzeczypospolitej — Komandorię Krzyża Zasługi. Oba te odznaczenia to wyraz zasług zespołu ludzi, pracujących ze mną.

— Panie Czesławie, skąd wiedział Pan o potrzebach potrzebujących Polskiego Uniwersytetu w Wilnie?

— Tego lata byłem w Wilnie. Przewidzieliśmy Konferencję Przedstawicieli Polskiej mniejszości w Europie. Wtedy przyrzekałem się z bliska losom Polaków na Litwie, a także pracy wspomnianego uniwersytetu. Poem w Anglii opowiedziałem o tym wszystkim kolegom i zaproponowałem uchwalić dotację na tę uczelnię. Czuję mocną potrzebę pomocy uniwersytetowi, który jest symbolem polskości w Wilnie. Pieniądze, które wręczyłem panu Brazisowi podczas Zjazdu — to tylko początek pomocy. Będę apelował do Polaków w innych krajach o różnorodne poparcie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie.

— Dziękuję. W imieniu swoim i polskiej społeczności na Litwie. Dziękuję też bardzo serdecznie za rozmowę. Leokadia KOMASZKO

NA ZDJĘCIU: Czesław Zychowicz. Fot. autorka

Olimpiada matematyczna

„Plus – minus“

Kochani, znowu na łamach „Kuriera Wileńskiego“ będą drukowane zadania matematyczne. Wrażenia z wakacji już są pokładane w zakamarkach pamięci, szkoły ożymy, zabraliśmy śmiechem i gwarem. A po szkole należy się rozrywką! Namawiam na zadania matematyczne. Olimpiada „Plus–minus“ — to rozrywka naprawdę pożyteczna. Więc do zabawy i do pracy też!

2. Rozwiązać równanie: x - ab / a + b + x - ac / a + c + x - bc / b + c = a + b + c (4 punkty)

3. Okrąg wpisany w trójkąt prostokątny dzieli przeciwprostokątną na dwa odcinki m i n.

I tura II GRUPA 1. Dwanaście rodzin ma zapłacić za wodę 924 rb. Cztery rodziny są nieliczne i płacą o 25%

x^3 + 3ax^2 + 3(a^2 - bc)x + a^3 + b^3 + c^3 - 3abc = 0 (4 punkty)

3. Dwa okręgi o promieniach R przecinają się przechodząc każdy przez środek innego. Do części wspólnej dla obu okręgów wpisany jest kwadrat. Znajdź jego pole. (4 punkty)

nie tych zadań pozwoli na zwiększenie udziału w zawodach stopnia drugiego w Warszawie. Rozwiązania zadań należy podawać każde na osobnym arkuszu wskazując imię, nazwisko, adres, nazwę szkoły oraz klasę i wysłać pod adresem:

Wilnius-55, abd. 823, „Olimpiada – plus – minus“. Rozwiązania zadań I tury wysłać do 20 października.

I GRUPA 1. W jednej rodzinie było kilka dziewczynek i kilkoru chłopców. Jeden chłopiec powiedział, że ma siostr dwa razy więcej niż braci, a dziewczynka powiedziała, że ma tyle samo braci i siostr. Ile w tej rodzinie jest dziewczynek, a ile chłopców? (3 punkty)

Obliczcie pole trójkąta. (4 punkty)

mniej, niż każda pozostała rodzina. Ile ma zapłacić każda rodzina za wodę? (3 punkty)

2. Rozwiązać równanie: (x^2 - 1)(x + 1) = x - 1

I TURA ZAWODOW STOPNIA I 1. Rozwiązać równanie: (x^2 - 1)(x + 1) = x - 1

2. Dwa jest liczbę naturalną n >= 3. Rozwiązać układ równań: x + 3y = 2n; 4x + 3y = 2n; 5x + 3y = 2n; 6x + 3y = 2n; 7x + 3y = 2n; 8x + 3y = 2n; 9x + 3y = 2n; 10x + 3y = 2n; 11x + 3y = 2n; 12x + 3y = 2n

3. Dany jest sześciokąt ABCDEF mający środek symetrii. Obliczony przez A punkt przecięcia prostych AB i EF, przez B' — punkt przecięcia prostych BC i AF, a przez C'' punkt przecięcia prostych AC i ED. Dowiedz, że A(B', B''), C''(D', D''), E(D', D''), F(B', B''). 4. Wyznacz wszystkie funkcje f: R -> R takie, że f(x+y) - f(x) - f(y) = (x-y)f(x+y)

Wystawa w Domu Uczniów

Jak już informowaliśmy, w Wileńskim Pałacu Uczniów (ul. Ukmerges 25) czwartą została wystawa „Polskie bajki i opowieści“. Powstała ona w Łodzi, choć w jej zaraniu leżała inicjatywa dyrektora Muzeum Okręgowego w Radomiu p. Janusza Puhara. Trafiała ona do Wilna jako efekt nawiązanych kontaktów z Fundacją Kultury Polskiej na Litwie.

Wystawa została opracowana w Dziale Widowisk Łalkowskiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, który zbiera lalki teatralne i filmowe oraz wszystkie inne eksponaty związane z polskim lalkarstwem.

Sama wystawa opracowana przez Mariolę Eckert (z łódzkiego muzeum) prezentuje popularne motywy bajkowe specyficzne dla polskiej literatury. Tematyka ta często znajduje swoje miejsce w praktyce polskich teatrów dla dzieci. Na wystawie można więc spotkać Diabła Burotę, Szewczyka Dratewke, Króla Popielę razem z myśzami i innymi.

Pocześnie miejsce i popularnie literaturze dziecięcej i młodzieżowej

wej zajmuje również tematyka nawiązująca do faktów i osób historycznych. Młodzi widzowie np. mogą spotkać na wystawie Króla Sobieskiego — zwycięzcę Turków pod Wiedniem i królową Bonę. Równocześnie lalki teatralne wprowadzają dziecko w świat polskiego folkloru. Np. lalki i przedstawienie „O czym mówią pory roku“ pokazują najważniejsze momenty z polskiego roku obrzędowego.

Wszystcy odwiedzający mogą przy okazji tej ekspozycji obejrzeć przykłady polskiej scenografii teatralnej reprezentowanej przez znanych cenionych artystów: Adama Kiliana, Leokadię Serafinowicz Zygmuta Standzika i innych.

O roku tej wystawy stanowi ciekawą oprawę plastyczną autorstwa Mirosława Kosiłusa z Muzeum Okręgowego w Radomiu. Realizacja wystawy zajęli się oprócz wcześniej wymienionych także Hanna Ozimek i Grzegorz Kocieliński.

FKPL im J. Montwiłła

Pogoda w październiku

Brzozy i lipy, które w polowie lata zaczęły zrzucać swe pozłokie od suszy liście, po dzimn znow się żółcieli i ochłodziły na wspomnienie wiozny i tak białym, niecharakterystyczna dla lata porozi zielenia wrzesień wia nadchodzi październik. A październik — to już poją się coraz krótsze, ciemniejsze, słoneczko coraz niżej się wznosi nad horyzontem i coraz mniej grzeje ziemię. Pod koniec października przeciętna temperatura powietrza opada (już poniżej plusa 5°C, co w meteorologii uważa się za koniec wegetacji, wia i nie rośnie już się nie rozciąga temperatura miesiąca jest jeszcze o 6-8 stopni powyżej

zera. Październik jako miesiąc okresu przejściowego jest bardzo niestabilny i przeciętnie o 4 lata dłużej niż październik 1976 r. był miesiącem bardzo chłodnym, gdyż przeciętna temperatura w polowie miesiąca spada poniżej zera i utrzymywała się do końca. Najniższe jednak temperatury odnotowano dwadzieścia lat wcześniej i sięgaly one 9-15, w rejonach wschodnich miejscami do 16-20 stopni mrozu. Zarówno dla września jak i października charakterystyczne są krótsze lub dłuższe okresy „babiego lata“. W tym czasie w dniach pogodnych temperatura sięga 20-25 stopni a w wyjątkowo ciepłych 25-26 stopni. Co prawda, temperatura taka

odnotowano przed 50 laty — w 1942 r.

Październik bywa różnorodny nie tylko ze względu na temperaturę lecz także ilość opadów. Np. bardzo suchy październik był w 1979 r., gdy wypadło za ledwie 6-23 proc. normy opadów, ale za to w następnym 1980 roku spadło dwie lub nawet dwie i pół normy, co przeciętnie stanowi 45-90 mm. Opady zazwyczaj bywają w październiku co drugi dzień.

Październik cechują silniejsze wiatry, a po ich ustaniu tworzy się gęsta mgła, utrzymująca się również w dzień. Przy 1-2 dni występują opady śniegu, a jeżeli w październiku usiemyśmy grzmot, to ludzie powiadają, że jest to zapowiedź ciepłej zimy.

Ośrodek hydrometeorologiczny Rosji zapowiada, że październik 1992 r. będzie bliżki normy. E. SAKALYTE, inżynier-synoptyk

PRZYSŁOWIA MIESIĄCA

- * Miesiąc październik — marzec — gorszy wiatry.
* Gdy październik mroźny, to nie będzie styczeń groźny.
* Gdy październik ciepło chadza, w lipcu mroźny naprowadza.
* Gdy październik ciepło trzyma, zwykle bywa ostra zima.
* Grzmot październikowy — znak zimy.

- * Gdy październik z wodami, grudeń z wiatami.
* Kiedy kłm wcześniej opada — sroga zima.
* W październiku, jeśli liście z drzew nie spadają, będzie tęga i ostra zima.
* Po świętej Jadwidzie (15) słodczy w marchew idzie.
* Kiedy w święty Gaweł (16) ślota, będzie w lecie dużo błota.
* Gerard (16) czasem wróży

- na to, że z nim przyjdzie drugie lato.
* Urszula (21) przychodzi, plaki do ciepła wywodzi.
* Urszula — jaka, cała zima będzie taka.
* Klepski rok zapowiada, gdy na Szymona (28) pada.
* Na Szymona (28), Judy boli się kół grudy.
Dobral M. B.

Kupujemy BB czeki inwestycyjne PLACIMY OD RAZU RUBLAMI LUB TALONAMI Zwracać się: Wilnius, Kalvarijų (zaul. Lukszių, obok fabryki „Sigma“) 135 A, gab. 202 (II piętro). Informacja telefoniczna: 76-27-35, 77-74-29. Pracujemy od 8.30 do 18.00, w soboty od 9.00 do 12.00. (Zam. 1114)

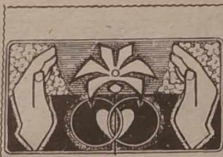
Telewizja

CZWARTEK, 1 PAŹDZIERNIKA

LTV-1
 9.00 — Program. 9.05 — Program dla dzieci. 10.05 — Piłka nożna. 17.30 — Dziennik. 17.45, 21.10, 22.40 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia kandydatów okręgów jednomandatowych. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Na Dzień Policji Litwy. 21.30 — 21.55 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia partii i ruchów społ.-polit. 23.25 — Dziennik wieczorny.

LTV-2
 18.50 — Program. 18.55 — Przegled regionalny. 19.35 — Koncert. 20.00 — Dziennik (Ostankino). 20.35 — Piramida. 21.00 — Katolicka trybuna. 21.30 — Telegra. „Tak”. „Nie”. 22.30 — Dziennik. 22.45 — Rock.

Warszawa
 11.00 — „Columbo” (2) — serial prod. USA. 12.10 — Fama-92 — co dalej? — reportaż. 12.30 — „Cisłe jawne” woj-skiwy program dokumentalny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Program dla młodzieży. „Kwant”. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Sława” (12) — serial prod. USA. 19.10 — „Takię kiedyś były zabawy” — wspomina Szymon Kobylinski. 19.20 — „I jeszcze raz...” program kabaretowy. 19.35 — Magazyn katolicki. 20.00 — Tęczowy mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Columbo” (2) — serial prod. USA. 22.35 — Tył-



Z okazji ślubu
 Ireny BALINSKIEJ i Piotra MASALSKIEGO
 (ślub się odbędzie 3 października 1992 r. w kościele Św. Ducha o godz. 14.30) najserdeczniejsze życzenia Nowożeńcom składają
 Władysława Kryłowicz,
 córki Zenona i Lucyna oraz zięciowie
 Aleksander i Starisław
 BŁOGOSŁAW ICH BOŻE!
 (Zam. S-143)

ko w „Jedynce”. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — „Wódka, pozwól żyć”.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.50 — Filmy dok. 10.20 — Nasz klub muzyczny. 11.00 — Dziennik. Domator. Dzienny ekspres filmowy. 11.20 — Film fab. „Adiutant jego wysokości”. 12.35 — Film balet „Kowboje”. 12.55 — Film fab. „Odlegos odchodzący lata”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Telemix. 15.10 — Walt Disney przedstawia. 16.00 — Historia i ludzie. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Międzynarodowy kanał „Ostankino”. 17.50 — Kreskówka. 18.05 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 23.25 — Film fab. „Formuła miłości”.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.50 — W wolnym czasie.

8.05 — Pieśń ludowa w twórczości kompozytorów świata. 9.05 — Piłka nożna. „Rapid” (Wiedeń). „Dynamo” (Kijów). 10.40 — Reportaże z NATO. 11.10 — Zycie-bycie. 11.50 — Film fab. „Santa Barbara”. 12.40 — Kwestia chłopaka. 13.00 — Więści. 13.20 — Z Sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Sygnał. 15.15 — Multi-pull. 15.45 — Pięćdziesiąt Rosyjskie biuro podróży. 16.45 — Tam-tam nowości. 17.00 — Retro. 17.15 — Transroseter. 18.00 — W parłamentie. 18.15 — Studio „Notabene”. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Film fab. „Santa Barbara”. 20.00 — Specjalny informator komercyjny. 20.30 — Nieznana Rosja. W 100 rocznicę urodzin M. Cwiałowej. 21.00 — Cichy dom. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. 22.20 — Sportowa karuzela. 22.25 — Z Sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 23.25 — Cichy dom — cd.

PIĄTEK, 2 PAŹDZIERNIKA LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Klajpedzki Kraj. 9.50 — Komedja filmowa. 17.30 — Dziennik. 17.45, 19.15, 21.00, 22.30 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia kandydatów do okręgów jednomandatowych. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 18.30, 21.45, 23.30 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia partii i ruchów społ.-polit. 23.15 — Dziennik wieczorny.

Program Litwy Wschodniej

17.55 — Program. 18.00 — Reporter. Wiadomości w jęz. litewskim. 18.10 — Tylko fakty. 18.25 — I ja tam byłem... 18.40 — Na powitanie wyborów. 18.55 — Telestop. 19.00 — Reporter. Wiadomości w jęz. rosyjskim. 19.10 — Biblia dla wszystkich. 19.25 — Na Międzynarodowy Dzień Muzyki. 19.30 — Moda — Jurmala-92. 19.55 — Telestop. 20.00

WYMIENIAM WALUTĘ

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-12-54. (Zam. 1134)

Dziurni wydania:

Józef SZOSTAKOWSKI,
 Zbigniew MARKOWICZ,
 Teresa ZARK,
 Teresa STRUMIŁO,
 Aleksander SUBOTKIEWICZ

Ekran

VILNIUS — „Amerykański kłobok” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
 LAZDYŃNAI — „Cios za cios” (USA) o 14.15, 16.15, „Dama namłeność” (Anglia, od 18 lat) o 18, 19.45.
 DRAUGYSTĖ — „Odpoczynek z osobna” (USA, komedia serialowa) o 16, 20.30, „Slicznika” (USA) o 18, 3, 4X o 13.30, 18.
 KUSZRA — „Dwaj wieśniacy” (Indie, 2 serie) o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.
 PERGALĖ — „Fokusa” (Włochy, od 18 lat) o 12, 14, 16, 18, 20.
 AIDAS — 3, 4X — „Jeszcze jedna łączność” (Indie, 2 serie) o 16.30, 19.

Warszawa

11.00 — „Zaplombowany pociąg” (1) — film fab. prod. niemiecko-włosko-austriackiej. 12.45 — Klub samotnych serc. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci. Cudownia. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Triumf cywilizacji zachodniej” (5) — serial dok. prod. ang. 19.15 — Każdy ma prawo. 19.30 — Program rozrywkowy. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zaplombowany pociąg” (1) — film fab. prod. niemiecko-włosko-austriackiej. 22.55 — Program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — „Kroniki amerykańskie” (11) — serial dok. prod. USA. 0.30 — Koncert. 1.25 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Klub podróżników. 9.55 — Kreskówka. 10.10 — Do lat 16 i więcej. 11.00 — Dziennik. Domator. Dzienny ekspres filmowy. 11.20 — Film fab. „Adiutant jego wysokości”. 13.40 — Kreskówka. 14.00 — Dziennik. 14.20 — 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes-klasa. 15.05 — Notes. 15.10 — Walt Disney przedstawia. 16.00 — Koncert. 16.15 — Film dok. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Studio „Polityka”. 17.55 — Kreskówka. 18.05 — Człowiek i prawo. 18.35 — Film dla dzieci „Przygody czarnego rumaka”. 19.00 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — W klubie detektywów. Film fab. „Spodnie”. 22.05 — Program A. 22.15 — Obóz muzyczny. 22.20 — Auto-show. 23.35 — Tak. 0.05 — MTV. Podczas przerwy — 23.00 — Dziennik.



KTO URODZIŁ SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA

Mają wybitne zdolności i rozwiniętą intuicję. Ich życie duchowe jest niezwykle bogate. Są wrażliwi i delikatni, jednak w pogłędach i działaniu nie błądzą. Nie odwróci. Obowiązki natomiast rzeczy nowych. Są zbyt konserwatywni na różnym rodzaju eksperymenty. Lubią gorszać się po utartych już ścieżkach. Zbytnią wagę przywiązują do spraw formalnych i ceremonialnych.

Kalendarium

* Czwartek (1X) jest 275 dniem 1992 r. Do końca roku 91 dni.
 * Znak Zodiaku — Waga.
 * Imiennicy: Danuty, Taras, Igora, Remigiusza.
 * Wschód Słońca — 6.21, zachód — 17.55. Długość dnia 11 godz. 34 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 1 października zachmurzenie zmienne, wiatr północno-wschodni, umiarkowany, krótkotrwałe opady. Temperatura 11—13 stopni.
 W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 3—8, w dzień 10—15 stopni.

KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17. (Zam. 1061)

ROBIMY SZALOWKĘ, TANIE NIEDUŻE MEBLE, RAMY BALKONOWE, KRATY, METALOWE DRZWI, OBIJAMY POMIESZCZENIA SZALOWKĄ.

Wykonujemy drobne naprawy samochodów WAZ 01—07, naprawiamy i sprawdzamy instalację elektryczną samochodów.
 Materiały klienta i własne.

Zwracać się: Skaidiszkes, Taikos 7, tel. 560-944, wieczorem — 560-724, 560-773. (Zam. S-142)

5 I 12 PAŹDZIERNIKA

Zapraszamy do Sztambułu

Cena 215 dolarów USA i 8500 rubli. Bagaż do 100 kg.
 Zwracać się: Vilnius, tel. 45-24-71. (Zam. 1126)

Jeśli nie znaleźliście zastosowania lub zbyt wyszych

CZEKÓW INWESTYCYJNYCH

to prosimy zatelefonować do naszej inwestycyjnej spółki akcyjnej „Inveka”.

Zwracać się: Vilnius, tel. 35-48-29, 35-54-09. (Zam. 1118)

Podróże

7 i 14 października samolotem do Sztambułu. 2 dni — 210 USD i 8500 rb. Dopuszczalna waga bagażu — 80 kg.

Sprzedajemy indywidualne skierowania do Polski.

Zwracać się: Vilnius, Pamenkalnio 28—8 (naprzeciwko kina „Pergale”). Tel. 62-65-87. (Zam. 1130)

firma „CENTRO RUBAS”

Bezpłatnie

Dostarczymy do sprzedaży, dopomożemy nabyć, wybierzemy wariant wymiany.

Pracujemy na zasadzie sklepu: wasz towar — nasz nabywca.

Handlujemy mieszkaniami, zagrodami, działkami, murywanymi garażami.

Oferujemy typowe i indywidualne projekty domów, mieszkań, biur, kawiarni.

Zwracać się: „Centro Kubas”, Vilnius, ul. Klalpedos 2, tel. 22-70-00, 22-78-11. (Zam. s-139)

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218
 Cena 3 rb.
 W Polsce — 800 zł.
 Nr. 3157
 Zam. rejestracji — 322.
 Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-80, życia politycznego — 42-79-81, życia wsi — 42-79-58, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylistki — 42-72-82, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subačiaus 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.